

oglądałam dawny ogród botaniczny, włączony obecnie do plantacji miejskich; właściwy ogród botaniczny jest mały i położony tuż przy uniwersytecie.

Na tym kończę swe wrażenia z pobytu w Italii.

Uwaga. Zdjęcia są reprodukowane z oryginalnych fotografii (bez autora i firmy), nabytych na Światowej Wystawie Kwiatów w Turynie.

HENRYK GERTIG

KILKA SPOSTRZEŻEŃ ZWIĄZANYCH Z WEGETATYWNYM ROZMNAŻANIEM BARWINKA WIĘKSZEGO (*VINCA MAIOR* L.)

Ogród Farmakognostyczny Akademii Medycznej w Poznaniu

Barwinek większy (*Vinca maior* L.), podobnie jak rodzaj *Rauwolfia*, należy do rodziny *Apocynaceae* i z tego względu budzi dość duże zainteresowanie, jako surowiec farmaceutyczny do ewentualnej produkcji alkaloidów o działaniu hipotensyjnym. Dotychczas w stanie czystym wyodrębniono cztery alkaloidy: rezerpininę, winkamajorydynę, winkamajoreinę i winkamainę. W świetle dotychczasowych badań fitochemicznych i farmakologicznych wydało się celowe podjęcie szerszych badań dla sprawdzenia możliwości aklimatyzacji i uprawy tego barwinka w naszej szerokości geograficznej. Obserwacje prowadzone są od trzech lat, pragnę przeto podzielić się niektórymi uwagami, poczynionymi w Ogrodzie Farmakognostycznym A. M. w Poznaniu.

Wiosną 1958 r. sprowadzono z Nantes (Francja) jeden żywy egzemplarz barwinka większego. Po wysadzeniu do gruntu roślina dobrze się ukorzeniła i do jesieni wykształciła płożące się pędy długości 50 cm. W ciągu zimy 1958/59 pędy te obumarły, jednak wiosną 1959 r. kłącza wytworzyły nowe pączki przybyszowe, które rozwinęły się w ulistnione pędy długości 120 do 150 cm. Na kilku pędach pojawiły się duże niebieskie kwiaty, wyrastające z kątów liści; dwa z nich wydały owoce. Jesienią niektóre pędy szczególnie końcowe ich odcinki, zaczęły ukorzeniać się w węzłach. W związku z tym spostrzeżeniem w połowie października 1959 r. szereg pędów podzielono, przecinając je w międzywęzłach, posadzono w skrzynkach z wilgotnym piaskiem i umieszczono w szklarni. Do końca stycznia 1960 r. wytworzyły się dość silne korzenie wiązkowe, wobec tego zdecydowano się przesadzić wszystkie egzemplarze do małych doniczek z kompostem liściowym. Zabieg ten rośliny zniosły nadzwyczaj dobrze i zaczęły wytwarzać liczne pędy. Wszystkie te egzemplarze wysadzono pod koniec kwietnia do gruntu w odstępach 50 × 50 cm. Liczbowo uzyskane wyniki można ująć następującym zestawieniem:

Rok wegetacji:	wysadzono:	ukorzeniło się:	przezimowało:	uwagi
I 1959/60	200	175	175	w szklarni
II 1960/61	154	154	118	na poletku

Należy jednak podkreślić, że roślina macierzysta w okresie zimy 1959/60 zmarła. Rośliny wysadzone na poletko w kwietniu doskonale się rozwijały, wytwarzając liczne płożące się pędy, dochodzące do 1,5 m długości. Kilka z nich zakwitło, nie zawiązując jednak owoców. Jesienią pędy ścięto na surowiec do badań fitochemicznych, a poletko na zimę przykryto warstwą liści. W marcu liście usunięto. Rośliny zaczęły intensywnie rozwijać się i niemal wszystkie zakwitły — nie wszystkie jednak wydały owoce.

Doświadczenie z ukorzeniem kawałków pędów powtórzono w październiku 1960 r. uzyskując następujące wyniki:

Wysadzono — 200; ukorzeniło się — 183; wysadzono na poletko — 180.

Jak z powyższego wynika, doświadczenie drugie miało podobnie pomyślny przebieg, jak pierwsze. Dotychczas wszystkie wysadzone na poletko rośliny doskonale się rozwijają.

Wynikami dalszych obserwacji będziemy mogli podzielić się za kilka lat. Wydaje się jednak, że już te spostrzeżenia rokują poważne nadzieje na możliwość uprawy barwinka większego w naszej szerokości geograficznej, przy zastosowaniu rozmnażania wegetatywnego.



RECENZJE

H. Molisch und K. Höfler: Anatomie der Pflanze. VEB Gustav Fischer Verlag, Jena 1961. Wyd. 7. Str. 172. Cena 14,20 DM.

Podręczniki H. Molischa cieszą się wśród botaników dużym uznaniem. Szczególny talent popularyzatorski tego autora pozwalał mu zawsze przedstawiać problemy naukowe w sposób bezpośrednio nawiązujący do obserwacji i prostych doświadczeń, zwięzły, a równocześnie żywy — tak że książki jego czytane są nawet przez laików z dużym zainteresowaniem. Nic też dziwnego, że «Anatomia roślin» wydana po raz pierwszy w 1920 r. doczekała się do okresu wojny czterech wydań. Po śmierci autora trudnej pracy adaptacji podręcznika do współczesnego stanu wiedzy podjął się znany fizjolog austriacki K. Höfler. Ostatnie, 7 wydanie zawiera szereg uzupełnień uwzględniających nowe badania nad ultrastrukturą elementów komórkowych. Należy jednak podkreślić, że mimo tych koniecznych uzupełnień sam charakter książki nie stracił nic

na swej zwięzłości i przejrzystości, a objętość nie uległa zasadniczym zmianom. Większość oryginalnych (niekiedy doskonałych) rycin Molischa została zachowana.

Omawiany podręcznik jest kursem anatomii roślin, uwzględniającym dość obszernie budowę komórki (63 str.) oraz tkanek (42 str.) i organów (50 str.) i zakończonym krótkimi rozważaniami o celach anatomii i możliwościach jej wykorzystania (anatomia systematyczna, anatomia stosowana, paleohistologia itd.). Omówiona została anatomia organów wegetatywnych, natomiast procesy cytologiczne zachodzące przy rozmnażaniu oraz budowa organów rozmnażania nie wchodzi w zakres wykładu. Zgodnie ze swym założeniem książka nie jest wyczerpującym podręcznikiem uniwersyteckim, stanowi natomiast doskonałe wprowadzenie do szczegółowych studiów, które ułatwia zestawiona literatura obejmująca tylko poważne monografie i dzieła zbiorowe.

J. Zurzycki